

A. Burzyński

Sp. Antoni Burzyński ps. "Kurmo". Kmicic.
(1911-1943)

Twórcz i
Był żołnierzem pierwszego, jasnego działającego oddziału partyzanckiego AK
na Wileńszczyźnie. Współdziałał z d-cą Bieloruskiej (Wilejskiej) Brygady
Partyzanckiej im. Klementa Horwytyna ps. Fiodorem Kołorem i z jego rodziną
został zamordowany po odkrycie podporządkowania się Związkowi Państwo-
wiemu w Moskwie. Wraz z "Kmicicem" zamordowano, podstępnie rozbitym, ok. 80
jego rodzeństwa, których nazwiska odkryto po latach i opublikowane w biuletynie
Związku Oficerów Wilno Świd. Ligi Zol. AK „Wileński Przedaj” Nr 12/1941.

Antoni Burzyński urodził się 17 czerwca 1911 r. w Wilnie z rodziców Michała
i Zofii z Sobolewskich. Był piątym i ostatnim dzieckiem w rodzinie i naj-
młodszym z czterech synów. Ojciec, tato Antoni był znany prudziecami
budowlanymi.

W okresie I wojny światowej rodzina Burzyńskich przymuśnięta do Kitebsku, a
do Wilna powróciła po rewolucji. Ojciec Antoniego pojął macew i zebrał
kontrolę Państwa, a krótko przed samą śmiercią w 1924 był starostą Wileńskim.
Makko, matka, poślubiła, sreżnie troje dzieci (dwóch synów zmarło), zapa-
miając im z nimniejszej emerytury wykształcenie o pojęte.

Antoni był zdolnym i sprawitym, mierzącym dobre. Po ukończeniu
znanego gimnazjum im. ks. Zygmuntego Augusta w Wilnie podjął studia
w Kijowskiej Szkole Nauk Społecznych przy Instytucie Naukowo-Badawczym
Europy Wschodniej w Wilnie, pracując równolegle w Dyrekcji Okręgowej Kolei
Parowozowych. Studia ukończył w przeddniu mobilizacji w 1939 r.

Wkrótce, w 1933-1934 r. odbył Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty,
koniec go w stopniu plut. podchorążego. Jak podaje biograf Jana
Burzyńskiego, Henryk Sobolewski ps. „Soból”, żołnierz 5 Brygady AK,
na świadectwie ukończenia podchorążówki miał 6 ocen celujących,
8 b. dobrych i 5 dobrych. Był niezwykle wybitną indywidualnością.

Aktualizowany na podporządkowaniu w 1938 r.

② Kresnej w 1932 r. działył na Wileńszczyźnie Oddział Wydziałowej Organizacji „Lwowskiej", Kachlarz podporządkowany bezpośrednio g-l. AK

W kampanii wrześniowej w okresie zapasowym 5 pp leg (?) lub 10 pp leg.
Po zatrzymaniu na Litwie przedstawiał się na Litwie i działał
internowany w oborze w Kielcach. W kilka tygodni później uciekła
i przedstawiała się w polskich domach na Litwie lecz już w grudniu
1939 wróciła do Wilna, a w Boże Narodzenie zawierała związek mąża
ze Stanisławą Bielecką. W tym samym miesiącu przystępował
do grupy konspiracyjnej w S.Z.P.-Z.N.Z.-A.K jako adiutant Komendanta
Miasta (kryptonim „Oror”) kpt.-mjr Aleksandra Kassienkię-
go ps. „Mład”. Funkcję tę pełni do listopada 1940 r., kiedy to
zagrożony amunicją przez NKWD udało się na Litwę i działał
w kompanii Podokregu Komendanta Z.N.Z., utworzonego w sierpniu
1940 r. w miejsce wcześniejszej delegatury obregu.

W tym samym roku mianowany szefem komendy powiatu do Wilna,
meldując się do dyspozycji kpt.-mjr dypl. Antoniego Olechowicza
ps. „Pohorecki”, kolejnego Komendanta „Ororu”, który po nim do
funkcji adiutanta.

Wiosną 1941 r. zostaje aresztowany przez litewską policję
bezpieczeństwa „Saugumę” podporządkowaną Gestapo. Wykupiony,
udaje się na teren Inspektoratu „C”, obejmującego obrony Rostkowskie
i Druskienskie, podległy mjr Stefanowi Świechowskiemu
ps. „Salima”. Zatrzymuje się w Kobylniku, gdzie pod
nazwiskiem „Nurmo” pracuje w gospodarstwie cywilnym nad jeziorem
Narocze, jako inspektor, co daje mu możliwość swobodny ruchu.

Wykonując silne rozbudowane miejsca swojej konspiracyj-
nej, do tego malowniczych przygód, istniejące kawalerskie pluty
w kompanii jak i opanowana przez członków A.K część posterun-
ków policji białoruskiej, w marcu 1943 powrócił po raz pierwszy do
partyzanek na Wilenszczyźnie. Czytaj to z niskiej i niewidzialnej wizy-
tu

jac jednak dla swego przedsięwzięcia skorzystał Komendanta
Okręgu ppłk. pib Aleksandra Kryżanowskiego ps. "Hilka".

Pierwszą niską ataką swojego przemarszu 15 kwietnia
1943r opanowując stację kolejową Gieladnia. Zdobyto broń
i zapasy amunicyjne, zniszczono wyposażenie stacyjne. Do
oddziału dołączają liczący ok. 100 ochotników jak też rekrutujących się i zagro-
żeni amunicją konspiratorzy. Do celu stawili sobie ochronę pol-
skiego stanu posiadania i walkę z okupantem i jego agentami
w terenie. W maju dokonał się ob. 50 partystów dobre webro-
jenych, w maju ^{ta} otrzymując standar na którym miejsce okiścieli-
ki wyhaftowali napis - „Brigada Partyzantów Polskich - Bieg
Honor Ojczyzna". Były to przedmioty standar szkół powszechnych
w HSC Macrasy.

W pierwszej dekadzie czerwca dokonując uderzenie AK z Miadzio-
ja, dnia 19 lipca ^{zjawnie} oficerów oraz żołnierzy w policji białoruskiej
w tym samej podoficerów WP. Aby uniknąć represji w stosunku do
zachodów policjantów wprowadzono republikanizm na mierzącym na
oblać odziału policjantów.

Realizując poleceń K.ata Okręgu „Komisarz" uzupeł-
nienie i dąs sieradzkiej brigady partyzantowej ppłk. Frédéric
Markowa. Trony stali baz w trudno dostępnym terenie w pob-
liżu miejscowości Panarocze, w sąsiedztwie kury partystów
sieradzko, na pół-wschód od jeziora Narocz. Uzgodniono hostę,
mającym mimożemna posterunków, przygotywano wspólnie akcję.

Akcię „Komisarz" rozpoczęła się w silę, przeprowadzając się zbrojne
akcje w celu zdobycia broni, a w pełni lepiej ^{udana} zasadę
na złożę posterunku niemiecko-białoruskiego, opuszczającego Kobylnik.

W pierwszej połowie sierpnia mając miejsce kolejne udane

akcje na posterunki żandarmów i policji w Duniłowicach
i Łodziszkach, które zakończyły się dłuższą bitwą broni,
wyposażenia wojskowego i zapasów amunicyjnych.

22 sierpnia obchodzone uroczyste Święto Żołnierza i bohaterów
partyzantów i uroczyste inspekcje, 6 maja w Sulejówku. W których
przykaz monit o niezależności w sprawie obecnej koniecznej partyzantki.
Stan oddziału ok. 1000 żołnierzy.

26 sierpnia ppłk. Komico, nadoficer wraz z oficerem swego sztabu,
udaje się na bazę sonicką w celu kontynuowania rozmów na
temat wspólnej akcji na dorywczo ufortyfikowany garnizon w pół
miasta Miadziot. W trakcie spotkania oficerowi polscy
zostają zatrudnieni rozbijeni. Następnie dokonano dorym sili-
mi polską bazę i znajdująco się podstępem rozbijano kolejny oddział
z wyjątkiem drużyn przebywających na patrolach.

Po ponownym „siedzeniu”, „Komico” ostatecznie jego sztab
i wyselekcjonowani żołnierze partyzanccy wraz z żoną skrycie
zamordowano. Z powstaniałych ok. 60 stracono padli w soncu
oddział, m.in. Bartosza Głowackiego.

W ciągu kilkunastu dni przedtem on, wraz z drugimi na-
mieni na patrolach, pod rokany nocy po południu oddziału partyzan-
ego AK dowodzonego przez rtm-mjr. Zygmunta Szczęsniaka
ps. „Supaszkę”, porucznik 5 Brygady Partyzanckiej AK, znanej
zwłaszcza brygadą „Tereny”.

Tаблицa upamiętniająca ppłk. Komico, odnowionego pośmiertnie
Honoratem Krzyżem Virtuti Militari z mieczami, oraz żołnierzy jego oddziału
znajduje się w kościele 51 Brygady w Gdansku. W Gdansku też
nieliczni żyjący partyzanci „Komico” przechowują standar
oddziału.

Zygmunt Kłosowski „Huzar”. Dz. 1
członek Stowarzyszenia Wolnego Młodzieży